

MGR JOANNA MORAWSKA

orcid.org/0000-0003-3730-7623

Uniwersytet Szczeciński

Wzorzec służącej propagowany na łamach katolickiego czasopisma „Przyjaciel Sług” na przełomie XIX i XX w.

Streszczenie

Artykuł przygotowano opierając się na wydawanym od 1897 r. w Krakowie miesięczniku „Przyjaciel Sług”, który skierowany był do służby domowej. Przez swój katolicki charakter stał on na straży moralności adresatów, propagując jednocześnie wizerunek służącej jako osoby pracowitej, uległej i pobożnej. Ów model miał jednak charakter postulatyczny, dlatego niemożliwe jest stwierdzenie, na ile znalazł on swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Był on jednak odpowiedzią środowisk katolickich na dostrzegany przez nie upadek moralny tej części społeczeństwa oraz próbą pomocy młodym dziewczętom w przystosowaniu się do często nowej dla nich rzeczywistości miejskiej. Służba domowa była również grupą zawodową, która pomimo swojej powszechności wielokrotnie była niedostrzegana przez jej ówczesnych chlebodawców. Czasopismo miało stanowić więc wsparcie dla czytelniczek w codziennej pracy i w konfliktach z „Państwem”.

Słowa kluczowe: czasopisma katolickie, Przyjaciel Sług, służba domowa, wzorzec osobowy służącej, prasa krakowska

THE MODEL OF A HOUSEMAID PROMOTED IN “PRZYJACIEL SLUG” – A CATHOLIC MAGAZINE FROM THE TURN OF THE 20TH CENTURY

Abstract

The following article was prepared on the basis of information contained in “Przyjaciel Slug” (Servants’ Friend), a monthly magazine issued in Cracow since 1897. It was directed to housemaids and by its Catholic character, it aimed at upholding the recipient’s morality. It promoted a role model of a servant as a hard-working, compliant and devout person. However, the model had a rather wishful nature, so it is not possible to ascertain to what extent it was reflected in reality. Nonetheless, the content of the magazine was a response of Catholic backgrounds to the moral decline of that social group, and an attempt the help young girls to adapt to urban life, which was often new to them. Servants as a profession, were very common in the 19th and early 20th century, yet quite often ignored by their employers. The magazine was supposed to support readers in everyday work as well as in their conflicts with “Mr. and Mrs.”

Keywords: Catholic magazines, housemaids, servants, role model, morality, Cracow magazines

*

Na przełomie XIX i XX w. służba domowa stanowiła jedną z najliczniejszych grup zawodowych w największych polskich miastach. W latach 1880–1882 były to wartości rzędu 13,3% populacji Krakowa, 6,5% populacji Poznania i 10,2% populacji Warszawy. Prowadzone badania wykazały również, że w największych miastach polskich w XX w. liczebność służby domowej wynosiła około 5% całej populacji¹. W porównaniu z innymi zawodami była to jednak znacząca liczba. Potwierdza to również fakt, iż na przełomie XIX i XX w. służba domowa w stolicy stanowiła aż 30% ogółu pracującej ludności miejskiej².

Nieco inaczej prezentuje się zestawienie udziału służących wśród osób aktywnych zawodowo. W końcu XIX w. wartości te

¹ R. Poniat, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 129.

² Ibidem, s. 128–129.

wahają się między 15% populacji w Poznaniu a 22% wszystkich pracujących w Krakowie. Dla porównania w latach dwudziestych XX w. służący stanowili jedynie 11,3% krakowian aktywnych zawodowo i 8% ludności pracującej Poznania³.

Z tego powodu nie można uznawać omawianej grupy za nieistotną dla ówczesnego społeczeństwa. Większość służących była również przedstawicielkami modelu *life-cycle servants*, co oznacza, że wykonywały one omawiane zajęcie jedynie przez pewien czas. Bycie służącą (biorąc pod uwagę zdecydowaną feminizację zawodu pod koniec XIX stulecia) było więc równie powszechne, co bycie, jak określano w ówczesnych źródłach, „służbodawcą”.

Koniec XIX w. na ziemiach polskich upłynął m.in. pod znakiem przemian społeczno-religijnych. W odniesieniu do chłopskich środowisk galicyjskich wiązał się on z rozwojem ruchu ludowego, m.in. dzięki duchowieństwu. Za sprawą ogłoszonej w 1891 r. encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum* zwrócono uwagę na potrzebę ochrony praw robotników. Jej zalecenia mieli wprowadzać w życie księża, angażując się tym samym w sprawy społeczne. Jednym z długofalowych skutków tej działalności było rozbudzenie wśród chłopów poczucia obywatelskiego oraz zawiązanie ruchu chrześcijańsko-społecznego⁴. Przedstawiciele Kościoła katolickiego na ziemiach polskich zdawali sobie sprawę, że państwo nie

³ Ibidem, s. 136. W swoich badaniach ową tematyką zajmowali się również: I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku* [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2007; W. Najdus, *Wyrobownicy i służba w Galicji ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa w latach 1772–1870* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, red. S. Kalabiński, Warszawa 1976, t. 8; M. Piotrowska-Marchewa, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twojej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wieki XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2006; L.A. Zyblikiewicz, *Kobieta w Krakowie w 1880 r. w świetle ankiet powszechnego spisu ludności. Studium demograficzne*, Kraków 1999; A. Żarnowska, *Kierunki aktywności zawodowej kobiet w Polsce XX wieku (do 1939 r.)* [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1995, cz. 2.

⁴ A. Kaleta, *Stanowisko władz kościelnych wobec ruchu ludowego w Galicji na przykładzie społecznej i wydawniczej działalności księdza Stanisława Stojalowskiego*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2 (11), s. 123.

było w stanie samodzielnie zapewnić robotnikom i najbiedniejszym warstwom społecznym minimalnej, wymaganej egzystencji. Dodatkowo starano się przyciągnąć uwagę społeczeństwa do kwestii robotniczej. W tym celu Kościół, realizując zalecenia papieża Leona XIII, *tworzy i popiera instytucje mogące złagodzić ich nędzę*⁵. „Konstytucja Galicji i Lodomerii”, uchwalona w 1867 r., dała podstawy do zakładania stowarzyszeń o charakterze instytucji pełnoprawnych. To właśnie wtedy na terenie Krakowa coraz liczniej zaczęły powstawać instytucje dobroczynne. Niektóre z nich skierowane były do tzw. proletariatu służby domowej⁶. Ich zadaniem było otoczenie opieką dziewcząt, które przybyły do miasta w celu znalezienia pracy, oraz udzielenie pomocy tym, które w wyniku nieszczęśliwego zbiegu okoliczności lub niedołęstwa pozostały bez środków do życia. To właśnie na tym polu realizowała się znana krakowska działaczka Adela Dziewicka, której postać nierozzerwalnie łączy się z zagadnieniami stowarzyszeń i prasy kobiecej.

Adela Oksza Dziewicka z domu Jastrzębska (1858–1929) była nie tylko nauczycielką, ale i cenioną działaczką społeczną. Wraz z mężem Henrykiem Dziewickim wiele lat spędziła w Anglii, by następnie zamieszkać na stałe w Krakowie. Od około 1900 r. poświęciła się działalności społecznej. Była prezesem Związku Niewiast Polskich⁷ oraz redaktorem odpowiedzialną czasopism „Niewiasta Polska” i „Przyjaciel Sług”. Dodatkowo znana jest jako autorka poczytnych kobiecych poradników. Razem z jezuitą Włodzimierzem Ledóchowskim oraz ks. Stanisławem Sopuchem w 1898 r. zawiązała Stowarzyszenie Sług Katolickich pw. św. Zyty⁸. Kilka tysięcy zrzeszonych w nim służących zapewnionych miało takie świadcze-

⁵ Leon XIII, *Rerum novarum* [online], [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bit.ly/2hJeQOd>>.

⁶ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, Kraków 1986, s. 17.

⁷ Powołanie Związku Niewiast Polskich było efektem zaangażowania się Dziewickiej w opiekę nad kobietami polskimi oraz zrzeszaniem ich w organizacje i stowarzyszenia. Przy Związku powstał następnie miesięcznik dla kobiet wiejskich „Niewiasta Polska”, którego nakład wynosił 3 tys. egz.

⁸ Ś.P. Adela Dziewicka, „Głos Dziewcząt Polskich”, kwiecień–czerwiec 1929, nr 2, s. 26–27.

nia jak np. opieka prawna i lekarska, a także pomoc w każdej dziedzinie życia, która dotyczyła pracy służącej. Prócz tego Stowarzyszenie zajmowało się również szeroko pojętą edukacją kobiet oraz wpajaniem im zasad kultury⁹.

Biorąc pod uwagę liczbę osób zajmujących się analizowanym zajęciem, jak również ich status społeczny, inicjatywy edukacyjne środowisk katolickich skierowane do warstw robotniczych należy uznać za zasadne. Młode i niedoświadczone dziewczęta, które samotnie przybywały do miasta w poszukiwaniu zatrudnienia, narażone były na wiele niebezpieczeństw. Potrzebowały też „drogowskazu moralnego”, który nie tylko pomógłby im w dokonywaniu słusznych wyborów, ale i dodał otuchy. Rolę tę spełniało wydawane w Krakowie czasopismo „Przyjaciel Sług”, które było jednym z pierwszych pism skierowanych do konkretnej grupy zawodowej¹⁰. Początkowo, od grudnia 1897 r., wydawane było jako dodatek do „Grzmotu”, organu Stronnictwa Katolicko-Narodowego i Związku Krajowego Katolicko-Robotniczych Stowarzyszeń¹¹.

1 stycznia 1898 r. na rynek prasowy trafił równie konserwatywny dodatek do „Grzmotu”, który skierowany był do służby domowej. Nosił on wymowny tytuł „Przyjaciel Sług”. Decyzja o jego powstaniu zapadła już rok wcześniej, na sierpniowym zjeździe robotniczym w Nowym Sączu¹². „Przyjaciel Sług” jako czasopismo zajmujące się życiem codziennym służby domowej miał

⁹ B. Panek, op. cit., s. 53.

¹⁰ Więcej o rozwoju XIX i XX-wiecznej prasy pisali: K. Dormus, *U źródeł polskiej prasy kobiecej – pierwsze redaktorki, wydawczynie, dziennikarki (ok. 1820–1914)* [w:] *Kobiety i mężczyźni (z) kolorowych czasopism*, red. A. Łysak, E. Zierkiewicz, Wrocław 2010; J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918: w kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999; J. Jarowiecki, *Prasa polska na ziemiach polskich XIX i XX wieku*, Wrocław 2013; J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.

¹¹ W sierpniu 1897 r. w Nowym Sączu powołano ogólnokrajową organizację Związek Krajowy Stowarzyszeń Katolicko-Robotniczych w Galicji, która zrzeszała mniejsze organizacje zajmujące się propagowaniem wśród robotników i rzemieślników zasad etyki katolickiej. Rok później utworzono Stronnictwo Katolicko-Narodowe. Oba ugrupowania nie rozwinęły szerszej działalności.

¹² *Od wydawnictwa*, „Przyjaciel Sług”, miesięczny dodatek do czasopisma „Grzmot”, 12.12.1897, nr okazowy, s. 1.

nieść *pociechę, ulgę w cierpieniach, poradę w kłopotach, rozrywkę wśród ciężkiej pracy oraz bronić interesów sług*¹³. Już w listopadzie 1898 r. stał się samodzielnym pismem, wydawanym niezależnie od „Grzmotu”. Przez pierwsze lata takiego funkcjonowania „Przyjaciel Sług” był miesięcznikiem, który ukazywał się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca¹⁴.

Pierwszym wydawcą tego katolickiego pisma został Jerzy Kraskowski, który dopiero po sześciu miesiącach ustąpił miejsca wspomianej wcześniej Adeli Dziewickiej. Ta zaś sprawowała swoją funkcję do marca 1905 r. Wyjątkiem był jedynie nr 1 z 1904 r., kiedy to jednorazowo na stanowisku wydawcy wymieniony został ks. Adam Wesoliński. Powody tej decyzji nie zostały jednak skomentowane w samym czasopiśmie.

Odbiorcami „Przyjaciela Sług” miały być służące domowe, które stanowiły bardzo licznie reprezentowaną grupę zawodową w Krakowie. Czasopismo propagowało wzorzec służącej będącej jednocześnie przykładną chrześcijanką. Stanowiło ono również jeden z przykładów tzw. prasy patronackiej, skierowanej do mniej wyrobionego czytelnika¹⁵. W charakterystycznym tonie moralizatorskim na pierwszy plan wysuwano wątki religijne, hołdowano też wzorcowi kobiety uległej wobec swoich przełożonych i bardzo pokornej wobec losu.

Jednym z podstawowych zadań realizowanych przez czasopismo „Przyjaciel Sług” było wychowanie czytelniczek na idealne służące. Aby tego dokonać, autorzy publikowali wiele rad lub umoralniających przypowieści, które niedoświadczonym dziewczętom miały wskazać właściwą drogę postępowania¹⁶.

W poradach poruszano trzy najważniejsze zagadnienia: cechy osobowe służącej (w tym również jej stosunek do mężczyzn), oczekiwany kształt relacji między służbą a „służbodawcami” oraz

¹³ Ibidem, s. 1–2.

¹⁴ Od stycznia 1904 r. czasopismo ukazywało się w ostatnią niedzielę miesiąca.

¹⁵ K. Dormus, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa 2006, s. 58.

¹⁶ I. Krasieńska, *Kształcenie żeńskiej służby domowej w świetle „Przyjaciela Sług” (1897–1918)*, „Human Studies. Series of Pedagogy” [„Людинознавчі студії. Серія: Педагогіка”] 2017, nr 4 (36), s. 150.

to, w jaki sposób należy wywiązywać się z obowiązków. Zawarte w artykułach wskazówki nierzadko można było podporządkować do każdej z wymienionych grup, ponieważ charakteryzowały się dużą powtarzalnością treści. Częstotliwość poruszania powyższych instrukcji postępowania mogła być spowodowana specyfiką grupy, do której kierowano czasopismo.

Do spisu niezbędnych cech, które powinna mieć każda z kandydatek na służącą, zaliczano *bojaźń boską, posłuszeństwo, wierność i zamiłowanie pracy (...). Służąca nie jest pobożna, gdy nie jest pracowita*¹⁷. Przytoczone w jednym z artykułów słowa św. Zyty, patronki służących, idealnie oddają charakter omawianych publikacji, ponieważ pracowitość i pobożność były, według autorów, jednymi z najważniejszych cech osobowych idealnej służącej.

Propagowanie powyższych cech jest doskonale widoczne podczas lektury czasopisma. W przypadku jakiegokolwiek niepowodzenia redakcja każdorazowo proponowała zwrócenie się z problemem do Boga. Ufność w Jego ciągłą opiekę miało przynieść rozwiązanie lub, w przypadku jego braku, chociażby wsparcie¹⁸. Sama służba miała być bowiem darem, za który służącą czekało wynagrodzenie w postaci życia wiecznego¹⁹. Jak zaznaczali autorzy, dokładne pełnienie obowiązków miało zbliżać do Boga, a jedynie przykładowa służąca mogła liczyć na zbawienie²⁰.

Żyjąca w zgodzie z nakazami religii katolickiej dziewczyna musiała również prowadzić przyzwoite i niewinne życie. Takie zachowanie miało być jej największą chlubą. Podkreślano, ostrzegając czytelniczki, że tylko cnotliwe dziewczęta mogły wieść bezpieczne życie, nie narażając się na społeczny ostracyzm – przynajmniej w oczach autorów artykułów. Wspomniana wcześniej Adela Dziewicka w jednym ze swoich listów do czytelniczek wprost przestrzegła je przed pochopną utratą niewinności. Raz utracona, miała być nie do odzyskania. Dodatkowo, sama w sobie, była cenniejsza

¹⁷ *Ziarna złote*, „Przyjaciół Sług” 2.06.1901, nr 6, s. 86.

¹⁸ *Ostatnia wola matki*, „Przyjaciół Sług” 2.01.1898, nr 1, s. 3.

¹⁹ *Jak się trzeba godzić do służby*, „Przyjaciół Sług” 5.06.1898, nr 6, s. 12.

²⁰ *Rady dla dziewcząt zostających w obowiązkach*, „Przyjaciół Sług” 5.04.1903, nr 4, s. 53–54.

niż bogactwa materialne. Dziewicka twierdziła nawet, że ani dostojne urodzenie, ani uroda nie są w stanie wzbudzić takiego poszanowania jak uboga i cnotliwa dziewczyna²¹. Postulowano również wstrzemięźliwość, tłumacząc, że chociaż Bóg pozwolił człowiekowi kosztować przyjemności, to powstrzymywanie się od nich będzie miłą mu ofiarą. Dodatkowo czyni to kobietę skromną, wstydliwą, a nawet bardziej pracowitą. Te zaś cechy były wysoce pożądane przez „służbodawców”. Dokonując analizy treści czasopisma, można odnieść wrażenie, że powstrzymywanie się od zażywania przyjemności było remedium na wszelkie niedostatki charakteru. Rozwaga, roztropność, pokojowe nastawienie do świata, silne poczucie sprawiedliwości – te atrybuty charakteryzowały człowieka wstrzemięźliwego²².

Kolejną z propagowanych cech, którą musiała posiadać idealna służąca, była skromność. Wzorowa czytelniczka powinna prezentować tę zaletę zawsze – tak w towarzystwie, jak i w samotności. Przejawiać się miała ona w spuszczonej wzroku, dbałości o język wypowiedzi, rozwiniętej umiejętności słuchania oraz schludnym ubiorze. To miało świadczyć zarówno o dobrym wychowaniu, jak i, co ważniejsze, o czystości duszy²³.

Z cnotą skromności łączyły się również niewielkie wymagania. Miało to na celu pogodzenie się z losem służącej i wyzbycie się uczucia zazdrości wobec tych, którzy nie musieli tak ciężko pracować. Dziewczęta straszono tym, że zazdrość i próżność zadreżają umysł, odbierają radość z życia i psują charakter²⁴. Chociaż dostatnie życie miało ułatwiać egzystencję, to jednak nie dawało szczęścia. Wzorowa służąca powinna więc sama ocenić zasadność dążenia do takich wpływów, by w efekcie cieszyć się swoją spokojną pracą. Pocieszano je, że chlebodawcy, pomnażając majątek, mieli gonić za ułudą dobrobytu, próbując zaspokoić wciąż rosnący głód kolejnych zaszczytów. Efektem było jednak to, że każda niepomyślna inwestycja przynosiła im smutek. Przezorny służący

²¹ *Do moich Przyjaciółek*, „Przyjaciół Sług” 1.05.1898, nr 5, s. 2–3.

²² *O wstrzemięźliwości*, „Przyjaciół Sług” 6.01.1901, nr 1, s. 2.

²³ *Skromność*, „Przyjaciół Sług” 7.04.1901, nr 4, s. 50–51.

²⁴ *Ostatnia wola matki*, „Przyjaciół Sług” 2.01.1898, nr 1, s. 5.

powinien uczyć się na ich błędach i nie próbować na siłę poprawić swojego losu. Autorzy wysuwali nawet teorie, że wiele chorób, np. demencja czy otępienie starcze, występuje zdecydowanie częściej wśród bogaczy, mogąc być także przyczynami ich przedwczesnych zgonów²⁵. Pragnienie polepszenia swojego losu mogło też prowadzić do próżności, która powodowała niemożliwe do zaspokojenia uczucie zazdrości. Nie były to jednak jedyne niepożądane skutki chęci poprawy swojego losu przez służące. Z próżnością łączono także wybredność w jedzeniu i piciu. Nagradzanie samej siebie słodkościami było uważane za dziecinne i nieprzystojące dorosłej kobiecie. Dodatkowo w przypadku ustawicznego głodu służące mogły posunąć się do prób zaspokojenia go poprzez kłamstwa, żebractwo, a nawet kradzież. Polecano więc zachowanie umiaru w jedzeniu oraz powstrzymanie się od uczestnictwa w gonitwie za wygodą życia²⁶.

Poprzez skromność autorzy rozumieli również powstrzymanie się od udziału w rozrywkach. Skoro dzień pracy służącej wynosił nawet szesnaście godzin, to każde z dodatkowych zajęć skutkowało zaniedbaniem wykonywania obowiązków²⁷. Udział w zabawach pozbawiał także radości z samej pracy oraz czynił służącą leniwą i niezadowoloną. Powodem takiego stanu miała być też wielogodzinna służba, podczas której służąca niezwykle rzadko miała szansę wygospodarować czas na rozrywkę. Autorzy artykułów zdawali sobie jednak sprawę, że przepracowana służąca mniej efektywnie wykonuje swoje obowiązki, dlatego postulowano, aby mogła znaleźć czas na niezbędny odpoczynek. Miał być on nie tylko rozsądny (by nie powodował uszczerbku na zdrowiu), ale i tani. Za odpowiednią rozrywkę dla pobożnych czytelniczek czasopisma uważano towarzystwo religijnych koleżanek. Wachlarz możliwości spędzania wolnego czasu był zaś ograniczony do rozmów i krótkich spacerów na świeżym powietrzu. W przypadku braku odpowiedniej kompanii służąca mogła sięgnąć po jedną z polecanych w piśmie

²⁵ *Skarbniczka nauk dla sług*, „Przyjaciół Sług”, 1.05.1898, nr 5, s. 5.

²⁶ *Skromność w jedzeniu*, „Przyjaciół Sług” 7.04.1901, nr 4, s. 52.

²⁷ M. Piotrowska-Marchewa, op. cit., s. 247.

książek, nie skutkowało to bowiem zszarganiem dobrego imienia uczestniczek²⁸.

W myśl zasady „jak cię widzą, tak cię piszą”, czas wolny można było również przeznaczyć na pielęgnowanie własnego wyglądu. Schludny wizerunek, przejawiający się chociażby w postaci czystego ubrania, gwarantować miał udane przyszłe pożycie małżeńskie. Nauczona w młodości porządku dziewczyna, miała wykazywać tę umiejętność do końca swojego życia. Dbłość o estetyczny wygląd sugerował też, że w przyszłości miała być gospodarną żoną i dobrą matką, która potrafi odpowiednio wychować potomstwo²⁹.

Analizując prezentowany w czasopiśmie wizerunek służącej, nie można zapomnieć o takich cechach jak łagodność, roztropność i cierpliwość. Miały one powstrzymywać pannę od bycia opryskliwą czy porywczą. Wyeliminowanie pierwszej z wymienionych cech było bardzo pożądane w sytuacjach stresowych i podczas napotkania niespodziewanych przeciwności losu. Dzięki pogodnemu obliczu służące miały zjednywać sobie wrogów oraz podobać się ludziom. Dodatkowo ceniono przejawy rozwagi podczas kłótni i zachowanie umiaru w komplementowaniu³⁰. Roztropność pozwalała też na wybór odpowiedzialnego postępowania w każdej sytuacji i prowadziła do życia w zgodzie z nakazami religii katolickiej. Była także czynnikiem, który umożliwiał wyznaczenie granic w byciu pokornym, aby nie dopuścić do poniżenia³¹.

Jednocześnie, jeśli służącą spotkałaby jakakolwiek przykrość lub zawód, zalecano jej zachowanie cierpliwości. Jak można się słusznie spodziewać, idealną receptą na unikanie rozczarowań były niewielkie wymagania względem życia. Im niższe oczekiwania miała służąca, tym większa szansa, że jej pragnienia zostaną zaspokojone. Z przypowieści *Cierpliwość w przykrościach* czytelniczki miały wynieść naukę głoszącą, że niezależnie od tego, co je spoty-

²⁸ *Jakie rozrywki przystoją poczciwej słudze?*, „Przyjaciel Sług” 5.04.1903, nr 4, s. 55–55.

²⁹ *Jak Cię widzą, tak Cię piszą*, „Przyjaciel Sług” 2.12.1902, nr 12, s. 79.

³⁰ *Łagodność*, „Przyjaciel Sług” 7.07.1901, nr 7, s. 97–99.

³¹ *O roztropności*, „Przyjaciel Sług” 2.12.1900, nr 12, s. 184.

ka, to słuszna, *abyś szedł za wolą Boga, a nie Bóg za wolą twoją*³². Przytoczony cytat można uznać za kwintesencję nauk głoszonych w czasopiśmie. Skoro „siła wyższa” zdecydowała o podjęciu przez służącą omawianego zajęcia, to ona sama powinna pogodzić się ze swoim losem, a zachowaniem starać się jak najlepiej wywiązywać się z narzuconych obowiązków. Nie zwalniała jej od tego nawet choroba, będąca skutkiem grzechu pierworodnego³³.

Zachęcano więc do zachowania pogody umysłu i wstrzeźliwości w myśl zasady *raczej umrzeć, niż Boga obrazić*³⁴. Autorzy artykułów zdawali sobie jednak sprawę, jak trudno stosować się całkowicie do opisywanych zaleceń. W przypadku niepowodzenia radzono, aby nie poddawać się dalszym pokusom, szczerze żałować swoich czynów, bowiem miłosierdzie Boże jest silniejsze niż złość i wszelkie ludzkie ułomności³⁵.

Jedną ze szczególnie promowanych cech była oszczędność. Przeciwwstawiano ją sknerstwu, argumentując, że jeśli druga cecha wynika z potrzeby bycia lepszym od innych, to pierwsza motywowana jest poszanowaniem darów boskich. Dzięki tej cnotcie służąca miała być również porządną osobą, która może poszczycić się schludnym strojem i, co najważniejsze, odpowiednio zabezpieczoną przyszłością. Pieniądze zaoszczędzone na powstrzymaniu się od zakupu zbędnych części garderoby i coraz to nowszych sukien należało odłożyć i wpłacić na książeczkę oszczędnościową, by w podeszłym wieku nie być uzależnioną od osób trzecich. Kolejnym z przejawów wzmiankowanej cnoty miało być skrupulatne obliczanie budżetu domowego oraz powstrzymanie się przed wyrzucaniem ubrań. Każdy strój można było bowiem odnowić, przerobić lub podarować innym. Na szczególny podziw autorów artykułów zasługiwały zaś sługi, które pomimo wieloletniej służby cały czas odmawiały sobie zakupu nowego odzienia, a swoją postawą świad-

³² *Cierpliwość w przykrościach*, „Przyjaciel Sług” 5.09.1902, nr 9, s. 130.

³³ *Cierpliwość w chorobie*, „Przyjaciel Sług” 6.07.1902, nr 7, s. 97–99.

³⁴ *Cierpliwość w pokusach i upadkach*, „Przyjaciel Sług” 2.11.1902, nr 11, s. 161–162.

³⁵ *Ibidem*, s. 163.

czyły, że odpowiednia pielęgnacja pozwala na zachowanie ubrań w dobrym stanie przez długie lata³⁶.

Ostatnimi cechami, które należy uznać jako cnoty idealnej służącej, były uczciwość, prawdomówność i uprzejmość. Poszanowanie prawdy oraz silne poczucie sprawiedliwości miały wskazać czytelniczkom drogę do zbawienia. Aby tego dokonać, należało wpiery zachować trzeźwy osąd własnej osoby, by trafnie oceniać swoje słabe i mocne strony. Przecenianie własnych możliwości stawiane było na równi z kłamstwem. Te zaś piętnowane było szczególnie, niezależnie od motywów takiego postępowania. Osiągnięcie celu za pomocą poświadczenia nieprawdy było uznane za działanie niegodne i poniżające. Pouczano, że najgorsza prawda jest lepsza niż usprawiedliwienia wynikające z kłamstw. Takie zachowanie nie uderzało bowiem w chlebobawców, a w samego Boga³⁷. Jedyne sumienne wykonywanie obowiązków, połączone z pogardą dla obłudy, miało zjednać służącej zaufanie i życzliwość społeczeństwa³⁸. W jednej z przypowieści autorzy przywołali historię służącej Agaty, którą oddalono ze służby z powodu dokarmiania swojej ubogiej matki. Chociaż sposób wykonywania jej obowiązków nie wzbudzał zastrzeżeń, a darowane porcje były częścią jej wyżywienia, to dopuściła się oszustwa wobec chlebobawczyni, co musiało zostać ukarane. Jak uważała autorka, choć służąca miała uczciwe zamiary, to z powodu niedojedzenia musiała po pewnym czasie korzystać z dodatkowych zapasów Państwa. To zachowanie było zaś niczym innym jak kradzieżą. Morał przypowieści miał tłumaczyć, że można być osobą religijną, jednak poczciwa służąca w pierwszej kolejności szanuje własność swoich „służbodawców”. Dodatkowo ostrzegano, że każdy nieuczciwie pozyskany grosz miał w krótkim czasie stracić na wartości. Jedyne prawdomówność i uczciwość sprawiały, że chlebobawczyni nabierze do służącej pełnego zaufania i powierzy jej klucze od własnej spiżarni³⁹. Nie oznaczało to jednak, że karcono chęć pomocy ubogim krewnym. Był to obowiązek

³⁶ *O oszczędności*, „Przyjaciół Sług” 3.02.1901, nr 2, s. 29–30.

³⁷ *Strzeż się kłamstwa*, „Przyjaciół Sług” 2.10.1898, nr 10, s. 7.

³⁸ *Ostatnia wola matki*, „Przyjaciół Sług” 6.03.1898, nr 3, s. 4.

³⁹ *Słowo o uczciwości*, „Przyjaciół Sług” 2.06.1901, nr 6, s. 86–87.

każdej córki jako odwdzięczenie się za poświęcenie i miłość otrzymaną od rodziców w dzieciństwie⁴⁰. Wsparcie swojej rodziny nigdy nie mogło się jednak odbywać kosztem „służbodawców”.

Opisywane cnoty były traktowane jako naturalne cechy każdej dobrze wychowanej chrześcijanki, która dodatkowo odznaczała się uprzejmością dla wszystkich napotkanych na swojej drodze ludzi. Oczywiście zdawano sobie sprawę, że często niewykształceni służący nie nawykli do grzeczności, uważając ją albo za oznakę obłudy, albo za powód do wstydu. O nieprzyzwyczajeniu do opisywanego zachowania świadczą również porady, które zostały zamieszczone w czasopiśmie. Nowo przyjęte sługi należało nauczyć poprawnego odpowiadania na zadane pytanie czy też zachowania w różnych, mniej i bardziej oficjalnych sytuacjach. Świadczy to o niewielkim stopniu obycia służących, którzy często przybywali do miast z okolicznych wsi, nie przyswajając sobie wcześniej zasad etykiety czy chociażby umiejętności pisania i czytania⁴¹.

Idealna służąca swoim zachowaniem powinna reprezentować chrześcijański ideał człowieka. Samo zajęcie pojmowano jako służbę ludziom, która – pomimo wielu niedogodności – w przyszłości miała zapewnić czytelniczkom życie wieczne. Do kanonu niezbędnych cnót idealnej służącej domowej należała m.in. skromność, która prowadziła do nabycia cnoty pokory, niwelując zgubne poczucie dumy. Pomagać w tym miał już sam fakt podjęcia służby oraz poczucie zależności od chlebodawców. Autorzy traktowali to jednak jako zaletę wykonywanego zajęcia, ponieważ minimalizowało to miłość własną, a przez to niszczyło również pychę. Za tym szły zaś takie pożądane cechy charakteru jak łagodność, cierpliwość, uprzejmość, prawdomówność i oszczędność.

Biorąc pod uwagę to, że służba została przeznaczona czytelniczkom przez Boga, to zrozumiałe jest, że podstawowym obowiązkiem wzorowej służącej była pilna i staranna praca⁴². Odpowiedni

⁴⁰ *Dopomagaj krewnym, gdy sami na potrzeby swoje zarobić nie mogą*, „Przyjaciel Sług” 7.08.1898, nr 8, s. 11.

⁴¹ *O uprzejmości czyli grzeczności*, „Przyjaciel Sług” 6.11.1898, nr 11, s. 6.

⁴² *Kto żałuje grosza trudu, ten poniesie talar szkody*, „Przyjaciel Sług” 7.10.1900, nr 10, s. 153–155.

do niej stosunek, przez który rozumiano brak próżniactwa i prowadzenie pilnego życia, skutkować miał dobrobytem i zadowoleniem ze swojego losu⁴³.

Wśród podstawowych obowiązków względem Państwa wymieniano odnoszenie się do swoich zwierzchników z szacunkiem i skromnością oraz sprawne wykonywanie wszelkich poleceń. Na nagane zasługiwały te osoby, które niestosownie wyrażały się o „swojej pani”. Sformułowania typu „moja stara” miały być oznaką całkowitego braku szacunku i wyrazem najwyższej pogardy, zaś takie zachowania były nie do zaakceptowania⁴⁴. Oprócz tego cały czas należało również pamiętać o różnicy pomiędzy służącym i „służbodawcą”. Na karę zasługiwali ci, którzy byli wobec Państwa krnąbrni, zarozumiali, obelżywi oraz hardzi⁴⁵. Chlebodawcy jako właściciele majątku oczekiwali od służącej uległości i bezwzględного posłuszeństwa w zamian za odpowiednie wynagrodzenie. Co więcej, miała odgadywać ich myśli, rzetelnie wykonywać pracę i zgadzać się na ustępstwa. Wierność, zapobiegliwość i gotowość do wykonywania dodatkowych obowiązków miały być jednymi z podstawowych cech idealnej służącej. Państwo mieli też prawo do kontrolowania i sprawowania nadzoru nad jej cnotliwym życiem⁴⁶. Zależność powinna być stanem dla niej naturalnym, ponieważ, chociaż często przykra, była równoznaczna z zapewnieniem opieki⁴⁷.

Realizowana przez autorów czasopisma „Przyjaciel Sług” misja sprawowania moralnej opieki nad służącymi opierała się przede wszystkim na przekazaniu czytelniczkom „wzorca idealnej służby” poprzez drukowanie wielu moralizatorskich przypowieści i porad. Trudno jednoznacznie określić, w jakim stopniu proponowany model miał pomagać kobietom podejmującym obowiązek służby, a na ile odpowiadał zapotrzebowaniu samych chlebodawców. Można bowiem odnieść wrażenie, że redaktorzy w swoich artykułach idealiz-

⁴³ Ibidem, s. 6.

⁴⁴ *Moja stara*, „Przyjaciel Sług” 2.09.1900, nr 9, s. 141.

⁴⁵ Ibidem, s. 142.

⁴⁶ *Posłuszeństwo sług dla chlebodawców*, „Przyjaciel Sług” 7.08.1904, nr 8, s. 113.

⁴⁷ *Skarbniczka nauk dla sług*, „Przyjaciel Sług” 2.01.1898, nr 1, s. 10.

zowali „służbodawców”. Dodatkowo sugerowany przez nich zestaw cech miał nie tylko ukształtować młode czytelniczki w chrześcijańskim duchu miłosierdzia, ale przede wszystkim eksponował przymioty ułatwiające chlebodawcom sprawowanie nad nimi kontroli. Służące miały być posłuszne, niewymagające, grzeczne, a wszelkie niedogodności cierpliwie tolerować jako cechy nierozzerwalnie związane ze swoim stanem. Na łamach czasopisma widoczne jest również silne „umiłowanie pracy”, które miało być cechą warunkującą całe przyszłe życie. Poprawne wywiązywanie się z obowiązków w cudzym gospodarstwie domowym sugerowało bowiem, że służąca jest odpowiednim materiałem na żonę i matkę.

Opisywaną praktykę można wytłumaczyć faktem, że wywodzącym się z grup zatrudniających służbę domową redaktorom bliższe było spojrzenie na służące z perspektywy „służbodawców” niż odwrotnie. Prowadziło to do licznych kontrastów w tekstach drukowanych na łamach czasopisma. Z jednej strony czytelniczki były „najdroższymi przyjaciółkami”, z drugiej zaś wymagano od nich całkowitego podporządkowania się i zawierania wieloletnich kontraktów. Te zaś należały do rzadkości, bowiem służące jako przedstawicielki grupy *life-cycle servants* traktowały służbę jako stan przejściowy, a nie zajęcie na całe życie.

Ze względu na postulatyczny charakter powyższych zaleceń nie wiadomo, czy zamieszczone na łamach „Przyjaciela Sług” rady miały swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Wspomniany w tytule „wzorzec” miał być zbiorem cech, które charakteryzowały ideał służącej, do którego dążyć miała każda z pełniących tę funkcję kobiet. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, czy poprzez stworzenie owego kanonu zachowania samym autorom zależało na ułatwieniu służącym pracy, czy może publikowane przez nich teksty odpowiadały zapotrzebowaniu samych chlebodawców. Pewną podpowiedź może przynieść fakt, iż „służbodawcy” byli na łamach czasopisma znacznie idealizowani, jest to jednak tylko przypuszczenie. Ale można założyć, że opisywane cechy miały ułatwić Państwu sprawowanie kontroli nad służbą. Świadczą o tym chociażby liczne postulaty przekonujące czytelniczki, że Pani jako osoba mądrzejsza i bardziej obyta ma prawo do decydowania o życiu swojej służącej.

Po przeanalizowaniu wszystkich dostępnych tekstów wydanych w latach 1897–1905 można stwierdzić, że propagowany w „Przyjacielu Sług” wzorzec osobowy był niezmienny. Idealna służąca musiała być pobożną chrześcijanką i pilnym pracownikiem. Można odnieść wrażenie, że oba te założenia były ze sobą nierozdzielnie związane. Dzięki dokładności, uczciwości, pracowitości i oszczędności miała być wzorową gospodynią, która równie mocno dba o majątek chlebodawców, jak o własny. Z kolei dzięki skromności, świadomości występowania nierówności społecznych, uniżonej postawy, posłuszeństwu, lojalności i braku jakichkolwiek wymagań służąca powinna zachować poprawne stosunki ze „służbodawcami”. Cierpliwość miała zaś jej pomóc w wybaczeniu im potknięć i błędów. Takie cechy jak: pobożność, niechęć do rozrywek, roztropność, grzeczność, cnotliwość, wstrzemięźliwość sprawiały, że idealna służąca swój czas wolny poświęcała pracy oraz pielęgnowaniu wiary. Unikając kontaktów z mężczyznami, nie narażała się na utratę dobrej opinii i powiększała swoje oszczędności, nie trwoniąc pieniędzy na zbyteczne rozrywki. Ich miejsce powinna zastąpić religijna książka, ale niezbyt często, by nie rozbudziła w czytelniczce chęci polepszenia swojego losu.

Bibliografia

Źródła prasowe

- Cierpliwość w chorobie*, „Przyjaciel Sług” 6.07.1902, nr 7.
Cierpliwość w pokusach i upadkach, „Przyjaciel Sług” 2.11.1902, nr 11.
Cierpliwość w przykrościach, „Przyjaciel Sług” 5.09.1902, nr 9.
Do moich Przyjaciółek, „Przyjaciel Sług” 1.05.1898, nr 5.
Dopomagaj krewnym, gdy sami na potrzeby swoje zarobić nie mogą, „Przyjaciel Sług” 7.08.1898, nr 8.
Jak Cię widzą, tak Cię piszą, „Przyjaciel Sług” 2.12.1902, nr 12.
Jak się trzeba godzić do służby, „Przyjaciel Sług” 5.06.1898, nr 6.
Jakie rozrywki przystoją poczciwej słudze?, „Przyjaciel Sług” 5.04.1903, nr 4.

- Kto żałuje grosza trudu, ten poniesie talar szkody*, „Przyjaciół Sług” 7.10.1900, nr 10.
- Łagodność*, „Przyjaciół Sług” 7.07.1901, nr 7.
- Moja stara*, „Przyjaciół Sług” 2.09.1900, nr 9.
- O oszczędności*, „Przyjaciół Sług” 3.02.1901, nr 2.
- O roztropności*, „Przyjaciół Sług” 2.12.1900, nr 12.
- O uprzejmości czyli grzeczności*, „Przyjaciół Sług” 6.11.1898, nr 11.
- O wstrzemięźliwości*, „Przyjaciół Sług” 6.01.1901, nr 1.
- Od wydawnictwa*, „Przyjaciół Sług” miesięczny dodatek do czasopisma „Grzmot”, 12.12.1897, nr okazowy.
- Ostatnia wola matki*, „Przyjaciół Sług” 2.01.1898, nr 1.
- Ostatnia wola matki*, „Przyjaciół Sług” 6.03.1898, nr 3.
- Posłuszeństwo sług dla chlebobawców*, „Przyjaciół Sług” 7.08.1904, nr 8.
- Rady dla dziewcząt zostających w obowiązkach*, „Przyjaciół Sług” 5.04.1903, nr 4.
- Skarbniczka nauk dla sług*, „Przyjaciół Sług” 2.01.1898, nr 1.
- Skarbniczka nauk dla sług*, „Przyjaciół Sług” 1.05.1898, nr 5.
- Skromność w jedzeniu*, „Przyjaciół Sług” 7.04.1901, nr 4.
- Skromność*, „Przyjaciół Sług” 7.04.1901, nr 4.
- Słowo o uczciwości*, „Przyjaciół Sług” 2.06.1901, nr 6.
- Strzeż się kłamstwa*, „Przyjaciół Sług” 2.10.1898, nr 10.
- Ś.P. Adela Dziewicka*, „Głos Dziewcząt Polskich”, kwiecień–czerwiec 1929, nr 2.
- Ziarna złote*, „Przyjaciół Sług” 2.06.1901, nr 6.

Opracowania

- Dormus Katarzyna, *Problematyka wychowawczo-oświatowa w prasie kobiecej zaboru austriackiego w latach 1826–1918*, Warszawa : IHN PAN, 2006, ISBN 83-86-06262-2.
- Kaleta Andrzej, *Stanowisko władz kościelnych wobec ruchu ludowego w Galicji na przykładzie społecznej i wydawniczej działalności księdza Stanisława Stojalowskiego*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2013, nr 2 (11), s. 121–134, ISSN 2080-1807.
- Kraśńska Izabela, *Kształcenie żeńskiej służby domowej w świetle „Przyjaciół Sług” (1897–1918)*, „Human Studies. Series of Pedagogy

[„Людинознавчі студії. Серія: Педагогіка”] 2017, nr 4 (36), s. 146–155.

Panek Bronisław, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, Kraków : Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1986.

Piotrowska-Marchewa Monika, „Trzech masz wrogów, którzy czyhają na zabicie twojej duszy...”. *Zagrożenia moralne w ujęciu polskich poradników i prasy dla służby domowej na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa : DiG, 2006, s. 247–263.

Poniat Radosław, *Służba domowa w miastach na ziemiach polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa : DiG, 2014, ISBN 978-83-7181-819-6.

Zasoby internetowe

Leon XIII, *Rerum novarum* [online], [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <<http://bit.ly/2hJeQOd>>.